

MIROSLAW BĄCZYK

ROSZCZENIA PAULIAŃSKIE WIERZYCIELA W STOSUNKU DO PORĘCZYCIELA

I

Prezentowane w nauce wypowiedzi oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego po wejściu w życie kodeksu cywilnego na temat podmiotowego i przedmiotowego zakresu roszczeń przewidzianych w art. 527 k.c. i nast. mogą stanowić, jak się wydaje, zasadniczy punkt wyjścia dla pryncypalnej próby poczynienia ogólniejszych spostrzeżeń, przede wszystkim przydatnych dla potrzeb praktyki prawniczej. Samo zagadnienie zawiera również interesującą i złożoną materię teoretyczną. Lektura przepisów k.c. dotyczących ochrony wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika sugeruje bowiem wniosek, że tzw. skarga pauliańska została ujęta w nim stosunkowo szeroko, co implikować może dalsze pytania o jej jurydyczną relację do innych instytucji kodeksowych mających na względzie również ochronę wierzycieli.

Zgodnie z celem prezentowanego opracowania, wypadnie przede wszystkim skoncentrować uwagę na rozważeniu tego, czy wierzyciel uzyskujący zabezpieczenie swojej należności w rezultacie poręczenia (art. 876 k.c.), jest uprawniony w drodze skargi pauliańskiej zaskarżyć te czynności prawne poręczyciela, w wyniku których podmiot ten stał się niewypłacalny. Inaczej mówiąc, należy zatem zastanowić się nad tym, czy obok tych korzyści, jakie stanowią rezultat dołączenia do odpowiedzialności dłużnika głównego odpowiedzialności dodatkowej poręczyciela, wierzyciel uzyskuje również możliwość skorzystania ze skargi pauliańskiej w zakresie znacznie szerszym podmiotowo i przedmiotowo, bo także przeciwko osobom trzecim, które nabyły korzyść w wyniku określonych czynności prawnych poręczyciela.

II

Pierwsza poważna trudność w toku analizy tego zagadnienia powstaje już w związku ze sformułowaniem art. 527 k.c. Rodzi się mianowicie pytanie, czy poręczyciel może być uważany za „dłużnika” w rozumieniu

tego przepisu. Pozytywna odpowiedź nie zwalnia od konieczności wyjaśnienia i następnej wątpliwości: czy możliwe będzie zaistnienie takiej sytuacji, w której poręczyciel mógłby działać właśnie in fraudem creditorum, skoro przecież — zgodnie z treścią umowy poręczenia — nie tyle jego majątek, ile przede wszystkim majątek dłużnika głównego winien stanowić dostateczną gwarancję służącą zadośćuczynieniu roszczeniu wierzyciela. Czy wobec tego skorzystanie z prawa zaskarżenia czynności prawnych poręczyciela leżałoby w interesie wierzyciela, a w szczególności, jakie efekty prawne mógłby on sobie zapewnić za pomocą skargi pauliańskiej w zakresie uzyskania zadośćuczynienia należnemu roszczeniu? Pojawia się też pytanie dotyczące jurydycznej relacji przepisów o skardze pauliańskiej do przepisów określających treść stosunku poręczenia, a przede wszystkim odpowiedzialność poręczyciela (art. 880 i 881 k.c.). Wypadałoby wreszcie rozważyć i tę kwestię, czy istnieją społecznie ważne względy przemawiające za przyznaniem wierzycielowi uprawnienia do kwestionowania w drodze powództwa lub zarzutu przewidzianego w art. 531 § 1 k.c. nielojalnych rozporządzeń majątkowych osób, które udzieliły poręczenia i czy dadzą się one pogodzić z tymi względami natury społeczno-gospodarczej, które legły u podstaw instytucji skargi pauliańskiej i poręczenia.

III

Lege non distinguente można twierdzić, że przepisy art. 527 k.c. i nast., jako ulokowane w części ogólnej prawa obligacyjnego, zdają się posługiwać pojęciem „dłużnik” w szerokim znaczeniu. Trudno byłoby chyba przytoczyć uzasadnione racje jurydyczne i pozajurydyczne, dla których wspomniane pojęcie należałoby ograniczyć jedynie do pewnego kręgu podmiotów przy jednoczesnym wykluczaniu innych, na których ciąży przecież zespół określonych powinności również o charakterze obligacyjnym. Nie byłoby dostatecznie umotywowane stanowisko, że poręczyciel nie jest dłużnikiem w świetle przepisów k.c. Umowa poręczenia kreuje przecież nowy, odrębny od podstawowego stosunek obligacyjny, na podstawie którego poręczyciel zobowiązuje się wobec wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdy dłużnik zobowiązania nie wykonał (art. 876 § 1 k.c.). Zaciąga on zatem w stosunku do wierzyciela własny dług o odmiennej treści niż zobowiązanie dłużnika głównego¹, aczkolwiek zakres obowiązków dłużnika głównego wyznacza sferę powinności prawnej poręczyciela, Treść świadczenia obu tych podmiotów również wydaje się inna, ponieważ o jej istnieniu i zakresie decyduje odmienny stosunek prawny,

¹ Zob. np. M. Chlamtacz, *Poręczenie*, w: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, Warszawa, t. III, s. 1619; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*. Warszawa 1970, s. 26 i 494.

jakkolwiek przedmiot tych świadczeń może in concreto być identyczny². Jeżeli bowiem dłużnik główny z mocy łączącego go z wierzycielem stosunku podstawowego jest zobowiązany do określonego świadczenia, to poręczyciela obciąża obowiązek zadośćuczynienia roszczeniu na wypadek, gdyby dłużnik świadczenia nie spełnił. Poręczyciel zatem winien świadczyć to, czego dłużnik wierzycielowi nie świadczył³, a gdyby takie świadczenie okazało się niemożliwe (oczywiście z przyczyn zawinionych przez dłużnika głównego) aktualizuje się wówczas jego obowiązek obejmujący danie stosownego odszkodowania. Przedmiotem przeto zobowiązania poręczyciela jest własne zachowanie się tego przedmiotu, w postaci tak właśnie skonkretyzowanego świadczenia. Toteż umotywowane wydaje się stanowisko, iż poręczyciel odpowiada w istocie za dług własny, wyznaczony treścią stosunku poręczenia, a nie jedynie za dług cudzy⁴. Jeżeli najistotniejszym dla wierzyciela skutkiem umowy poręczenia jest ustanowienie osobistej odpowiedzialności poręczyciela, to dzieje się tak dlatego, ponieważ odpowiedzialność ta stanowi normalną i logiczną konsekwencję przyjęcia przez poręczyciela osobistej powinności w zakresie zaspokojenia roszczenia wierzyciela⁵.

Już z chwilą zawarcia umowy poręczenia wierzyciel uzyskuje dodatkowego dłużnika⁶. Wydaje się, że w tym względzie nie ma żadnego znaczenia fakt, w jaki sposób strony ukształtowały umownie samo zagadnienie odpowiedzialności poręczyciela, a mianowicie czy przyjęły one równorzędną (równoległą) odpowiedzialność tego podmiotu do odpowiedzialności dłużnika głównego, czy też jedynie subsydiarną (posiłkową). Czym innym wydaje się bowiem sprawa chwili powstania odpowiedzialności poręczyciela, a czym innym znowu przyjęta w umowie poręki posiłkowej kolejność jej aktualizacji.

Gdyby odmówić poręczycielowi cech właściwych dłużnikowi, należałoby chyba w konsekwencji podzielić stanowisko, że istotę umowy poręczenia stanowi przyjęcie przez poręczyciela samej jedynie odpowiedzialności jego majątkiem osobistym i to bez powstania osobistej powinności długu⁷. Pogląd taki byłby jednak niezgodny z ujęciem umowy poręczenia de lege lata, a nadto prowadzić mógłby, jeżeli nie do zacierania, to przynajmniej do poważnego niwelowania różnic pomiędzy tą instytucją a inny-

² Por. np. Z. Masłowski, *Uznanie, ugoda, odnowienie, zwolnienie z długu, poręczenie*, ZPP Katowice 1965/66, s. 83.

³ Z. K. Nowakowski, *Przejęcie długu według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1937, S. 34 - 35.

⁴ W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1970, s. 681; L. Stępiński, *Potrącenie w systemie polskiego prawa cywilnego*, Warszawa 1975, s. 34.

⁵ A. Ohanowicz, J. Górski, op. cit., s. 26; M. Chłamtacz, op. cit., s. 1621, O. Palandt, *Bürgerliches Gesetzbuch*, München 1975, s. 700.

⁶ Por. uzasadnienie uchwały SN z 26.V.1965 r., III CO 9/65, OSN 1967, z. 3, poz. 42, s. 6.

⁷ Z. K. Nowakowski, op. cit., s. 34. Ile inaczej np. Z. Masłowski, op. cit., s. 83.

mi prawami akcesoryjnymi, służącymi również do zabezpieczenia wierzytelności, ale ukształtowanymi w postaci ograniczonych praw rzeczowych (np. zastaw i hipoteka). Nierzadkie w praktyce są bowiem przypadki, w których na osobie zobowiązanej z tytułu wspomnianych praw rzeczowych ciąży odpowiedzialność za dług innej osoby, a więc nie powiązana z osobistym długiem tego podmiotu⁸.

Jeżeli zatem uznamy, że poręczyciel jest dłużnikiem według przepisów k.c. o poręczeniu, to nie sposób przyjmować tego, że winien on być inaczej traktowany w zakresie roszczeń wynikających z art. 527 k.c.

W obronie stanowiska, iż poręczyciel powinien być objęty również zakresem dyspozycji art. 527 k.c., nie można pomijać także i tego faktu, że roszczenia pauliańskie przysługują — w razie zaktualizowania się ich przesłanek — każdemu wierzycielowi niezależnie od tego, jaki był tytuł prawny powstania roszczenia i sama treść wierzytelności⁹. Trudno byłoby zatem uznać za poprawne stanowisko przyznające ochronę pauliańską tylko niektórym kategoriom wierzytelności. Nie wymaga bliższego uzasadnienia stwierdzenie, że prawo zaskarżania czynności prawnych dłużnika, dokonanych in fraudem creditorum, jest ściśle związane z samą wierzytelnością¹⁰ (np. cesja wierzytelności powoduje również „przejście” na cesjonariusza uprawnienia do wniesienia skargi pauliańskiej przeciwko beneficjentowi dyspozycji majątkowych dłużnika, art. 509 § 2 k.c.). W zjawisku tym dostrzega się niekiedy przejaw akcesoryjnego charakteru skargi pauliańskiej¹¹ w stosunku do chronionej przez nią wierzytelności. a nawet czyni sugestie, iż prawo zaskarżania czynności przedsięwziętych przez dłużnika in fraudem creditorum stanowi jedno z uprawnień podmiotowych z niej wynikających¹².

IV

Akceptacja tezy, że poręczyciel może być uważany w rozumieniu przepisów k.c. o skardze pauliańskiej za dłużnika, nie stanowi jeszcze, jak można sądzić, decydującego argumentu przemawiającego za przyznaniem wierzycielowi uprawnienia do zaskarżania czynności prawnych dokonanych przez poręczyciela w warunkach określonych tymi przepisami. Mogłaby bowiem pojawić się poważna obiekcja, czy działanie poręczyciela

⁸ W. Czachórski, op. cit., s. 68.

⁹ J. Korzonek, *Pauliańskie roszczenia*, w: *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, Warszawa, t. II, s. 1392.

¹⁰ J. Fiema, *O zaskarżaniu czynności prawnych dłużnika działanych na szkodę wierzycieli*, Przegląd Prawa i Administracji 1935, s. 228.

¹¹ J. Korzonek, op. cit., s. 1392.

¹² Zob. R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań (art. 239 - 293)*, Warszawa 1936, s. 458; A. Weill, *Droit civil, Les obligations*, Paris 1971, s. 819 - 820.

winno zostać ocenione jako noszące cechy pokrzywdzenia wierzyciela, skoro ten ostatni podmiot mógłby uzyskać zaspokojenie swojej pretensji bez potrzeby posługiwania się w tej mierze skargą pauliańską, a mianowicie — z majątku dłużnika głównego lub współdłużników solidarnych (np. w razie przyjęcia poręki za dłużników solidarnych), a nawet z majątku innych jeszcze osób, które udzieliły poręczenia za ten sam dług, czyli w przypadku wielu poręczycieli. Omawiana wątpliwość implikuje konieczność rozważenia tego, czy przepisy regulujące umowę poręczenia nie stwarzają ważkich, jurydycznych a także pozajurydycznych (np. wynikających z funkcji tej formy zabezpieczenia wierzytelności) przeszkód w zakresie przyznania wierzycielowi omawianych roszczeń. Przy ocenie ich zasadności bądź zakresu niepodobna bowiem pominąć charakterystycznych cech poręczenia wyeksponowanych w k.c. Dodajmy też, że o przyjęciu takiego czy innego rozwiązania w tym względzie winna w głównej mierze decydować ich przydatność dla praktyki, a nie same tylko nawet najbardziej poprawne konstrukcje teoretyczne. Podejście takie wydaje się dyktować już sam cel skargi pauliańskiej, polegający na przyznaniu wierzycielowi uprawnienia do bezpośredniego zaspokojenia swojej wierzytelności, jaką posiada on wobec dłużnika, właśnie z majątku osoby trzeciej.

Punktem wyjścia dla dalszych rozważań należałoby uczynić sformułowanie art. 881 k.c., a więc przepis statuujący sposób ukształtowania odpowiedzialności poręczyciela w konkretnej umowie poręczenia. Zgodnie z tym przepisem poręczyciel może przyjąć na siebie odpowiedzialność równoległą do odpowiedzialności dłużnika głównego bądź też zobowiązać się jedynie jako dłużnik posiłkowy. Ponieważ w razie braku odmiennego porozumienia przyjmuje się istnienie pierwszej z wymienionych konstrukcji poręczenia, dlatego ją właśnie wypadnie ocenić w systemie polskiego prawa cywilnego jako dominującą. W zakresie tej konstrukcji poręczenia problem dopuszczalności zaskarżenia czynności prawnych poręczyciela na podstawie art. 527 k.c. staje się najbardziej doniosły.

W nauce wyrażany bywa pogląd, że zobowiązanie poręczyciela i dłużnika głównego nie jest w istocie solidarne¹³, lecz że jedynie do odpowiedzialności tych podmiotów należy stosować niektóre reguły solidarności biernej. Można również spotkać się ze stanowiskiem, które dopatruje się w położeniu dłużnika głównego i poręczyciela cech solidarności biernej z tym zastrzeżeniem, iż nie mają w tym względzie pełnego zastosowania wszystkie reguły tej solidarności¹⁴. Obie opinie zostały sformułowane, jak można sądzić, w wyniku podejścia do tego samego zjawiska prawnego z odmiennych punktów widzenia. Łączy je jednak ta trafna myśl, że do

¹³ Tak np. F. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 188.

¹⁴ L. Stecki, *Opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych*, Poznań 1970, s. 149.

położenia prawnego poręczyciela i dłużnika głównego — z racji chociażby brzmienia art. 881 k.c. i akcesoryjnego charakteru poręki — niepodobna stosować wszystkich zasad solidarności dłużników. W nauce prawa cywilnego nadal jednak pozostaje nierozstrzygniętym problemem to, które z reguł solidarności biernej będą miały w zakresie omawianej tu konstrukcji poręczenia pełne zastosowanie, a które natomiast — z uwagi na akcesoryjny charakter zobowiązania poręczyciela — w ogóle winny być w tej mierze wyeliminowane¹⁵.

Sam fakt aktualności niektórych jedynie cech solidarności biernej w zakresie położenia prawnego poręczyciela i dłużnika głównego nie powinien w zasadzie oddziaływać na pozycję prawną wierzyciela, jaką uzyskał on właśnie w rezultacie przyjęcia przez poręczyciela odpowiedzialności równorzędnej z odpowiedzialnością dłużnika głównego. Sprawa wewnętrznej więzi pomiędzy dłużnikiem i poręczycielem wydaje się z punktu widzenia uprawnień wierzyciela nieistotna, skoro już z chwilą powstania wymagalności długu głównego wierzyciel mógłby żądać świadczenia w całości lub w części od poręczyciela i dłużnika głównego łącznie, albo od każdego z nich z osobna, a zapłata dokonana przez jeden z tych podmiotów zwalnia drugi podmiot od wysokości uczynionej zapłaty (art. 366 k.c.). W omawianej zatem konstrukcji poręczenia poręczyciel znajduje się w położeniu zbliżonym do położenia prawnego dłużnika głównego. Można by nawet twierdzić, że właśnie z punktu widzenia uprawnień wierzyciela poręczyciel i dłużnik główny winni być traktowani jako w istocie współdłużnicy solidarni. Konstatacja taka może stanowić ważki punkt wyjścia dla obrony tezy, iż trudno doszukać się w przepisach k.c. dostatecznie umotywowanych racji, przemawiających za traktowaniem poręczyciela — w zakresie przysługujących wierzycielowi roszczeń pauliańskich — odmiennie niż każdego innego współdłużnika solidarnego, którego źródłem zobowiązania nie jest właśnie sama umowa poręczenia. Zaostrenie bowiem w przepisach k.c. odpowiedzialności poręczyciela¹⁶, a zatem wzmożenie tym samym zabezpieczającej funkcji poręki w omawianej konstrukcji poręczenia, powinno, jak się wydaje, znaleźć również odpowiednie odbicie w sferze możliwości korzystania przez wierzycieli z innych instytucji prawnych, a przede wszystkim w zakresie roszczeń pauliańskich chroniących przecież wierzyciela przed świadomym spowodowaniem przez dłużnika stanu niewypłacalności. Odmienny pogląd zdawałby się podważać sens tych jurydycznych korzyści, jakich może oczekiwać wierzyciel decydujący się na zabezpieczenie swojego roszczenia właśnie poręką „solidarną”.

Nie wymaga szerszego uzasadnienia stwierdzenie, iż wierzyciel w każdym przypadku istnienia węzła solidarności biernej mógłby zakwestionować w drodze odpowiednich roszczeń pauliańskich te czynności prawne

¹⁵ Szerzej o tym np. A. Ohanowicz, Glosa do wyroku SN z 26 VIII 1969 r., II CR 429/69, OSPiKA 1971, z. 1, poz. 4, s. 12.

¹⁶ E. Łętowska, *Umowa o świadczenie przez osobę trzecią*, Warszawa 1970, s. 84.

jednego lub kilku dłużników solidarnych, które zostały dokonane w warunkach przewidzianych w art. 527 k.c. I tak np. wierzyciel mógłby zaskarżyć czynność prawną jednego z dłużników solidarnych polegającą np. na zwolnieniu z długu osoby trzeciej, jeżeli w skutek tej czynności dłużnik ten stał się w ogóle niewypłacalny lub przynajmniej niewypłacalny w wyższym stopniu niż poprzednio (art. 527 § 2 k.c.). Trudno byłoby bowiem bronić zapatrywania, że współdłużnik solidarny nie jest „dłużnikiem” w rozumieniu przepisów o skardze pauliańskiej. Po pierwsze — twierdzenie takie znajdowałoby się w wyraźnej kolizji z samym pojęciem długu solidarnego; po wtóre — dopuszczalność roszczeń pauliańskich w omawianym zakresie wydaje się wynikać już chociażby z istoty solidarności biernej. Skoro bowiem norma art. 366 k.c. przyznaje wierzycielowi możliwość żądania świadczenia od któregośkolwiek z dłużników solidarnych w całości bądź w części, to w podniesionym przez wierzyciela in concreto roszczeniu pauliańskim można by widzieć, jak się wydaje, zawarty implicite odpowiedni przejaw woli uprawnionego w tym zakresie. Decydując się bowiem na zaskarżenie czynności tego właśnie, a nie innego współdłużnika (np. dłużnika solidarnego, który zwolnił osobę trzecią z długu i wskutek tego stał się niewypłacalny) wierzyciel przecież zmierza do tego, ażeby przez wykorzystanie drogi procesu pauliańskiego uzyskać zadośćuczynienie swojej należności z przedmiotów majątkowych, które z majątku dłużnika solidarnego wyszły lub do niego nie weszły. Zadośćuczynienie to bądź też odpowiednie świadczenie uczynione przez osobę trzecią (art. 533 k.c.) będzie miało ten skutek, że zwolni pozostałych dłużników solidarnych (art. 366 § 2 k.c.).

Wypada zaznaczyć, że w konkretnej sytuacji skarga pauliańska może okazać się pewniejszym, a także skuteczniejszym środkiem ochrony interesu prawnego wierzyciela niż np. odpowiednie powództwo o świadczenie wytoczone przeciwko innemu, nawet wypłacalnemu współdłużnikowi solidarnemu. Ponieważ pozytywny wyrok w postępowaniu ze skargi pauliańskiej stwarza dla skarżącego pierwszeństwo zaspokojenia roszczenia z przedmiotów majątkowych, o które został uszczuplony majątek dłużnika (art. 532 k.c.), fakt ten może ma niebagatelne znaczenie w przypadku zbiegu egzekucji innych wierzycieli do tych samych przedmiotów. Wierzytelność skarżącego czynność prawną dłużnika solidarnego może przecież nie należeć do kręgu wierzytelności uprzywilejowanych, o których wspomina art. 1025 k.p.c.

Sąd Najwyższy, w orzeczeniach wydanych jeszcze w okresie obowiązywania k.z., wyraźnie przyznawał wierzycielowi uprawnienie do skorzystania ze skargi pauliańskiej przeciwko jednemu z dłużników solidarnych działających in fraudem creditorum. W jednym z tych orzeczeń zostało m. in. wyjaśnione, że wynikające z art. 288 k.z. uprawnienie do zaskarżenia czynności prawnych jednego z dłużników solidarnych nie jest warunkowane wykazaniem tego, iż chroniona wierzytelność nie daje się wyegzekwować z majątków solidarnie z nim odpowiadających współdłużni-

ków¹⁷. Zgodnie więc z tym orzeczeniem, możliwość zaspokojenia wierzytelności z majątku innych dłużników solidarnych nie posiada w istocie żadnego znaczenia w zakresie czynnej legitymacji wierzyciela. Pogląd swój Sąd Najwyższy wyjaśnił w ten sposób, iż k.z. czyni przesłanką skargi pauliańskiej jedynie nieściągalność pretensji wierzyciela z majątku dłużnika, podejmującego niekorzystną czynność, a nie z majątku pozostałych współdłużników, „ponieważ przez użycie słowa 'dłużnik' (w art. 288 k.z.) dano do zrozumienia, że o współdłużników nie chodzi”¹⁸.

W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiedział m. in. pogląd, że sformułowanie art. 188 k.z. (odpowiednik obecnego art. 526 k.c.) rozszerza w istocie zakres podmiotowy skargi pauliańskiej¹⁹. Oznacza to, że nie tylko czynności prawne dłużnika (zbywcy) podlegać mogą kontroli pauliańskiej wierzyciela, ale także i nielojalne rozporządzenia majątkowe nabywcy „majątku lub przedsiębiorstwa”, art. 188 § 1 k.z. (obecnie: nabywcy „przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego”, art. 526 k.c.). Omawiane orzeczenie wydaje się aktualne również i w obecnym stanie prawnym.

Poczynione uwagi można by z powodzeniem odnieść również do sytuacji, w których poręczyciel — przyjmujący na siebie odpowiedzialność równoległą do odpowiedzialności dłużnika głównego (art. 881 k.c.) — wskutek dokonania czynności prawnych z osobami trzecimi stał się niewypłacalny bądź przynajmniej pogorszył swoją wypłacalność (np. w rezultacie uczynienia darowizny o znacznej wartości na rzecz osoby bliskiej, art. 528 k.c.). Odmówienie natenczas wierzycielowi prawa skargi nie byłoby dostatecznie umotywowane. Stanowiłoby poważną niekonsekwencję legislatora to, ażeby nakazując stosowanie do odpowiedzialności poręczyciela reguł solidarności biernej i eksponując tym samym wzmoczenie ochrony interesu prawnego wierzyciela, ograniczał on jednocześnie wierzycieli w możliwości skorzystania z innych jeszcze, nie mniej in concreto skutecznych instytucji prawnych służących zapewnieniu uzyskania zadośćuczynienia roszczeniu. Odmienne stanowisko w tym względzie musiałoby prowadzić do poważnego ograniczenia waloru takiej właśnie konstrukcji poręczenia, ponieważ godzić by mogło w jej jurydyczną efektywność.

Należy zaznaczyć, że przyznanie wierzycielowi ochrony pauliańskiej wierzytelności nabytej na podstawie umowy poręczenia, może wydatnie przyczynić się do ochrony własności społecznej. Z ochrony tej powinny korzystać zwłaszcza banki w przypadkach udzielania osobom fizycznym dość znacznych pożyczek pieniężnych^{19a}.

¹⁷ Wyrok SN z 7 II 1939 r., C III 2681/36, Orzecznictwo Sądów Polskich 1939 poz. 383. Warto zaznaczyć, że sądy niższych instancji utrzymywały stanowisko przeciwnie.

¹⁸ Tamże, s. 446. Podobnie J. Korzonek, op. cit., s. 1407.

¹⁹ Wyrok SN z 22 I 1946 r., C I 288/45. Zob. W. Świącicki, Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, Łódź 1948, s. 218 - 221.

^{19a} W Instrukcji służbowej NBP nr B/7 (Zasady oraz tryb dochodzenia należności banku), wprowadzonej zarządzeniem Prezesa NBP nr B/21/76, stwierdzono, że

V

Kwestia dopuszczalności roszczeń pauliańskich przeciwko osobom trzecim, które dokonały czynności prawnych z poręczycielem z pokrzywdzeniem wierzycieli, wydać się może szczególnie dyskusyjna w przypadku uregulowania w umowie poręczenia odpowiedzialności poręczyciela w sposób posiłkowy. Pojawia się przede wszystkim pytanie, czy fakt przyjęcia przez poręczyciela takiej właśnie złagodzonej i „drugoplanowej” niejako odpowiedzialności nie powinien znaleźć właściwego odbicia w zakresie ewentualnych uprawnień pauliańskich wierzyciela.

Najogólniej rzecz biorąc, z poręką posiłkową będziemy mieli do czynienia wówczas, gdy w umowie poręczenia strony postanowiły, że wierzyciel będzie mógł skutecznie dochodzić swojej należności od poręczyciela dopiero po uprzednim dokonaniu odpowiednich czynności wobec dłużnika głównego, zmierzających do uzyskania w pierwszej kolejności właśnie od tego podmiotu zadośćuczyniania roszczeniu bądź też — po nastąpieniu innych zdarzeń, niezbędnych do zaktualizowania się obowiązku świadczenia poręczyciela (np. po upływie odpowiedniego terminu po nastąpieniu wymagalności długu głównego).

Dyspozytywna treść art. 881 k.c. dopuszcza możliwość uregulowania posiłkowej odpowiedzialności poręczyciela w umowie poręczenia w sposób w zasadzie dowolny. Punkt graniczny dyspozycji stron w tej mierze tkwi jedynie w konieczności zachowania najistotniejszej cechy instytucji poręki, tj. jej akcesoryjnego charakteru. Gdyby postanowienia konkretnej umowy podważały istnienie tej cechy, nie będzie możliwe stosowanie do niej kodeksowych norm o poręczeniu, chociażby strony umowę tę za poręczenie uważały i widziały w niej środek zabezpieczenia wiarygodności jednej ze stron.

Posiłkowość odpowiedzialności poręczyciela może występować w różnym „natężeniu”; może zbliżać lub oddalać się od omówionej już odpowiedzialności równorzędnej z odpowiedzialnością dłużnika głównego. Już z tej racji trudno byłoby utrzymywać, iż pauliańskie uprawnienia wierzyciela powinny kształtować się jednolicie w zakresie wszystkich mogących wystąpić w praktyce obrotu prawnego przypadków poręczenia posiłkowego. W związku z tym wypada zastanowić się nad próbą przeprowadzenia w tym zakresie chociażby najbardziej ogólnej linii demarkacyjnej, kierując się znowu przede wszystkim potrzebami praktyki sądowej.

Dalsze wywody zilustrujemy przykładem. Oto wierzyciel w powództwie wniesionym przeciwko osobie trzeciej domagał się uznania w stosunku do siebie za bezskuteczną darowiznę uczynioną przez poręczyciela posiłkowego na rzecz tej osoby. Załóżmy, że nastąpiły wszystkie wymogi tego roszcze-

z roszczeń przewidzianych w art. 527 k.c. banki winny „w razie potrzeby w pełni korzystać zarówno w toku procesu, jak i postępowaniu egzekucyjnym” (§ 4 Instrukcji).

nia pauliańskiego. W wyniku dokonanej darowizny poręczycieli stał się niewypłacalny; pozwana osoba trzecia uzyskała określoną korzyść majątkową z majątku poręczyciela (np. w postaci prawa własności nieruchomości); poręczyciel posiadał pełną świadomość następstw dokonanej czynności, a więc w chwili zawarcia umowy darowizny liczył się z tym, że stanie się całkowicie niewypłacalny. Stan świadomości obdarowanego co do skutków prawnych przyjęcia darowizny jest bez znaczenia, skoro podmiot ten uzyskał korzyść nieodpłatnie, art. 528 k.c. Jaka powinna być zatem w tym przypadku decyzja sądu? Czy samo stwierdzenie tego, iż wierzyciela łączył z działającym in fraudem creditorum poręczycielem jedynie stosunek poręki posiłkowej stanowiły wystarczający powód uzasadniający ewentualne oddalenie powództwa?

Wypada podzielić trafne stanowisko nauki, wyrażane także w werdyktach Sądu Najwyższego, że chroniona w drodze określonych roszczeń pauliańskich wierzytelność nie musi być wymagana²⁰. Wystarczy, ażeby wierzytelność ta istniała w chwili wytoczenia powództwa lub podniesienia zarzutu, o których mówi art. 531 § 1 k.c., i dała się w jakikolwiek sposób sprecyzować²¹. Odmienne stanowisko czyniłoby w istocie skargę pauliańską iluzorycznym środkiem ochrony wierzycieli przed niewypłacalnością dłużnika. Praktyka dostarcza przecież dowodów na to, iż nielojalnych rozporządzeń majątkowych dłużnicy dokonują najczęściej przed nastąpieniem wymagalności długu. Warto też zaznaczyć, że w zakresie zobowiązań terminowych kwestia wymagalności świadczenia wydaje się być pozbawiona w zakresie omawianych roszczeń pauliańskich jakiegokolwiek znaczenia, skoro zgodnie z dyspozycją art. 458 k.c. popadnięcie dłużnika w stan niewypłacalności uzasadnia możliwość żądania przez wierzyciela spełnienia świadczenia bez względu na zastrzeżony termin.

Nie jest wykluczone zaskarżenie i uzyskanie tym samym pozytywnego wyroku na podstawie art. 531 § 1 k.c. mimo braku tytułu egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi²². Wierzyciel kwestionujący czynność prawną dłużnika nie byłby zobowiązany zatem w postępowaniu ze skargi pauliańskiej do wykazywania swojej legitymacji czynnej posiadaniem tytułu egzekucyjnego obejmującego chronioną wierzytelność. Proces przeciwko dłużnikowi o świadczenie, zmierzający do uzyskania wspomnianego tytułu, mógłby zatem toczyć się równoległe z postępowaniem wszczętym w wyniku wniesienia skargi pauliańskiej. Do czasu jednak uzyskania takiego tytułu skarżący wierzyciel nie będzie mógł dochodzić zaspokojenia swojej wierzytelności z przedmiotów majątkowych, które wyszły z majątku dłużnika lub do niego nie weszły. Dopiero wyrok zapadły przeciwko dłużnikowi sta-

²⁰ Por. np. F. Zoll., op. cit., s. 211; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1972, s. 240 oraz np. uzasadnienie wyroku SN z 13.II.1970 r. III CRN 546/69, OSPiKA 1971, z. 4, poz. 81, s. 182.

²¹ Zob. wyrok SN cyt. w przypisie poprzednim.

²² Tak np. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*, Część ogólna, Warszawa 136, s. 976 oraz wyrok SN z 5 IX 1945 r., C III 425/45, HP 1946, z. 9/10, s. 164.

nowiłby formalną podstawę do przedsięwzięcia przez wierzyciela odpowiednich czynności egzekucyjnych²³ do określonych składników majątku pozwanej osoby trzeciej (np. czyniłby dopuszczalnym spowodowanie zajęcia rzeczy stanowiącej przedmiot zaskarżonej umowy darowizny).

Można by twierdzić, że skoro wymagalność roszczenia wobec poręczyciela, dokonującego na rzecz osoby trzeciej darowizny nieruchomości, nie stanowi niezbędnej przesłanki skuteczności zgłoszonego roszczenia pauliańskiego, to w zasadzie żadne względy nie powinny stać na przeszkodzie uwzględnieniu żądania pokrzywdzonego powoda. Oczywiście za odrębną sprawę należałoby wówczas uznać zaspokojenie należności wierzyciela ze składników majątku osoby trzeciej, które wyszły lub nie weszły do majątku poręczyciela posiłkowego wskutek zaskarżonej czynności. Mogłoby ono nastąpić dopiero po uzyskaniu tytułu egzekucyjnego przeciwko poręczycielowi posiłkowemu, obejmującego chronioną wierzytelność, przy czym proces o jego uzyskanie toczyłby się np. równoległe z procesem pauliańskim przeciwko beneficjentowi korzyści. Wyrok zasądający świadczenie od poręczyciela zapadłby dopiero po zaktualizowaniu się odpowiedzialności poręczyciela i zwlekaniu przezeń z zapłatą, a zatem po dokonaniu przez wierzyciela odpowiednich czynności zgodnie z treścią umowy poręczenia (np. po przeprowadzeniu bezskutecznej egzekucji, zawiadomieniu poręczyciela o opóźnieniu się dłużnika). Strony bowiem ustaliły w umowie poręczenia kolejność skutecznego zgłaszania żądania wierzyciela wobec dłużnika głównego i poręczyciela, a zastrzeżenie takie winno wiązać wierzyciela w każdym przypadku, a więc także i wtedy, gdy skorzystał on z określonego roszczenia pauliańskiego, kwestionującego skuteczność odpowiednich rozporządzeń majątkowych poręczyciela posiłkowego.

Prezentowana argumentacja nie może jednak w pełni satysfakcjonować. Oparte jedynie na niej rozstrzygnięcie sądu musiałyby budzić zatem poważne obiekcje. Nie oznacza to jednak, że w podanym stanie faktycznym należałoby raczej oddalić powództwo wierzyciela, w którym domagał się on uznania za bezskuteczną darowiznę nieruchomości, uczynioną przez poręczyciela posiłkowego na rzecz pozwanego beneficjenta tej czynności. Wydaje się, że dla prawidłowego rozwiązania tej kwestii prawnej niezbędne byłyby i dalsze jeszcze ustalenia. Należałoby przede wszystkim postulować to, ażeby sąd w każdym przypadku zgłoszenia podobnych roszczeń rozważył, czy w chwili podjęcia przez poręczyciela posiłkowego zaskarżonej następnie czynności prawnej stał się już *aktualny* obowiązek świadczenia tego podmiotu. Inaczej mówiąc, sąd winien ustalić to, czy poręczyciel posiłkowy w przypadku zwrócenia się do niego przez wierzyciela z żądaniem zapłaty, mógłby doprowadzić, powołując się właśnie na określony w umowie poręczenia „porządek” dochodzenia zaspokojenia roszczenia, do pozbawienia takiego żądania skutków prawnych.

²³ J. Knap, *Zmiana wierzyciela lub dłużnika. Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*. Potrącenie, ZPP Katowice 1965/66, z. 55.

W przypadku więc istnienia poręki posiłkowej, przesłanką warunkującą uwzględnienie konkretnego roszczenia pauliańskiego wierzyciela, obok już sprecyzowanych w art. 527 k.c. i nast. należało jednak uczynić także i wymagalność długu poręczyciela posiłkowego²⁴, zaistniałą najpóźniej co najmniej w chwili podjęcia przez ten podmiot zaskarżonego rozporządzenia majątkowego. Wyjaśnijmy jeszcze, że wymagalność ta powstaje wówczas, gdy wierzyciel dokonał już odpowiednich czynności aktualizujących obowiązek świadczenia poręczyciela, a więc pozbawił go tym samym możliwości skutecznego powoływania się na ustaloną w umowie kolejność dochodzenia świadczenia. Zaznaczyć zatem należy, że w każdym przypadku zaskarżenia przez wierzyciela czynności prawnej poręczyciela przedsięwziętej in fraudem creditorum, sąd winien dokładnie wyjaśnić treść stosunku poręczenia, z którego wierzyciel wywodził właśnie swoje roszczenia pauliańskie.

Gdyby zatem sąd, po dokonaniu postulowanych ustaleń, doszedł do wniosku, że w chwili podjęcia przez poręczyciela posiłkowego zaskarżonej następnie czynności, podmiot ten stał się już zobowiązany do spełnienia świadczenia, mógłby z powodzeniem powództwo lub zarzut z art. 531 § 1 k.c. uwzględnić. W przypadku przeciwnym powództwo winno zostać oddalone (a ewentualny zarzut pominięty) z racji przedwczesności zgłoszonego żądania.

Ponieważ istnienie konkretnej wierzytelności stanowi zawsze jedną z zasadniczych przesłanek każdego roszczenia pauliańskiego, sądzić można, iż udowodnienie zarówno tytułu tej wierzytelności, tj. stosunku poręczenia, jak i faktu zaktualizowania się już obowiązku świadczenia poręczyciela posiłkowego w chwili dokonania przez ten podmiot zaskarżonej czynności, powinno obciążać zawsze wierzyciela. Do czynnie legitymowanego należy bowiem wykazanie podstawy i zasadności zgłoszonego roszczenia. Natomiast istnienie faktów przeciwnych w procesie wszczętym ze skargi pauliańskiej mógłby wykazywać pozwany, a nawet sam poręczyciel, jeżeli uprzednio wstąpił do tego postępowania jako interwient uboczny po stronie pozwanego (art. 76 i 81 k.p.c.). Należy wyjaśnić, iż do wspomnianej interwencji mogłoby dojść bądź to w wyniku zgłoszenia jej przez samego poręczyciela (art. 76 k.p.c.), bądź też przez dokonanie przypozwania przez pozwaną osobę trzecią (art. 84 k.p.c.). Skoro pozwany po przegranym procesie pauliańskim z wierzycielem będzie przecież uprawniony do powetowania sobie poniesionych strat w stosunku do poręczyciela, interes prawny uzasadniający wspomnianą interwencję wydaje się być oczywisty. Warto by dodać, że przypozwanie poręczyciela do procesu pauliańskiego może niekiedy okazać się skutecznym sposobem obrony pozwanego beneficjenta

²⁴ Najogólniej biorąc, każde roszczenie staje się wymagalne z chwilą, gdy wierzyciel uzyskuje prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, a dłużnik obciążony zostaje obowiązkiem spełnienia świadczenia. Por. L. Stecki, op. cit., s. 29.

czynności prawnej zdziałanej in fraudem creditorum. Jest to chyba wyraźnie widoczne na tle podanego przykładowo stanu faktycznego, więc w razie uzyskania korzyści przez osobę trzecią w dobrej wierze (por. art. 528 k.c.).

Zaznaczyć należy, że wierzyciel nie mógłby bronić zasadności zgłoszonego roszczenia pauliańskiego przez powołanie się m. in. na normę art. 458 k.c. Spowodowanie bowiem przez poręczyciela stanu własnej niewypłacalności nie pociąga za sobą tego skutku, iż roszczenie wierzyciela staje się natychmiast wymagalne w stosunku do tego podmiotu „bez względu na zastrzeżony termin” świadczenia. Art. 458 k.c. ma zastosowanie, jak się wydaje, jedynie wówczas, gdy niewypłacalnym z jakichkolwiek powodów stał się dłużnik główny. Wtedy też dopiero może zaktualizować się obowiązek spełnienia świadczenia przez poręczyciela. Spowodowana natomiast przez poręczyciela posiłkowej wypłacalność w wyniku podjętej czynności prawnej, nie może czynić aktualnym obowiązku świadczenia tego podmiotu, a tym bardziej obowiązku świadczenia dłużnika głównego. Pogląd przeciwny wydawałby się naruszać ustaloną w umowie poręczenia kolejność dochodzenia zaspokojenia roszczenia wierzyciela.

W konkluzji wypada akceptować tezę, iż podjęta przez poręczyciela posiłkowej czynność prawna w okresie, w którym wierzyciela obciążał jeszcze wymóg zachowania odpowiedniej kolejności w dochodzeniu świadczenia, nie może zostać skutecznie zaskarżona w drodze skargi pauliańskiej wierzyciela. Istnieje, jak można sądzić, ścisła korelacja juretyczna pomiędzy faktem zabezpieczenia przez wierzyciela swojej wierzytelności jedynie przez przyjęcie poręki posiłkowej a jego uprawnieniami w zakresie ochrony przed ewentualną niewypłacalnością poręczyciela. Jest ona szczególnie widoczna, jak się wydaje, w przypadku najostrej ujętej poręki posiłkowej, a mianowicie w razie udzielenia poręczenia na wypadek niewypłacalności dłużnika głównego. Korelacji tej nie sposób wykluczyć także i w innych sytuacjach, w których odpowiedzialność poręczyciela staje się aktualna np. już po samym opóźnieniu się dłużnika głównego i wezwaniu poręczyciela do zapłaty. Skoro bowiem wierzyciel decyduje się na taką właśnie, jak można by rzec, „osłabioną” konstrukcję poręczenia, to tym samym zdaje się „rezygnować” ze skutecznej kontroli ewentualnych dyspozycji majątkowych poręczyciela za pomocą odpowiednich roszczeń pauliańskich. Z drugiej strony nie sposób pominąć tego, że poręczyciel decydując się na udzielenie jedynie subsydiarnej poręki, a więc zobowiązując się do spełnienia świadczenia dopiero w dalszej kolejności, miał — jak można sądzić — na względzie zachowanie pełnej swobody w zakresie dysponowania składnikami swojego majątku do chwili, w której powstałaby możliwość zwrócenia się do niego przez wierzyciela z żądaniem zapłaty. Dopiero od momentu nastąpienia wymagalności długu poręczyciela posiłkowego nie istnieją już żadne przeszkody natury juretycznej uniemożliwiające uwzględnienie powództwa pauliańskiego wierzyciela przeciwko oso-

bie trzeciej odnoszącej korzyść z czynności prawnej dokonanej przez poręczyciela posiłkowego in fraudem creditorum.

VI

W systemie polskiego prawa cywilnego daje się zatem obronić twierdzenie, że roszczenia pauliańskie wierzyciela dopuszczalne są także w stosunku do poręczycieli. Jednakże w przypadku zgłoszenia takiego roszczenia sąd winien zawsze rozważyć to, w jaki sposób została ukształtowana w konkretnym stosunku poręczenia, z którego wierzyciel wywodzi swoje uprawnienia pauliańskie, odpowiedzialność poręczyciela. Jeżeli została ona ujęta jako równoległa do odpowiedzialności dłużnika głównego, czynności prawne poręczyciela powinny podlegać kontroli pauliańskiej wierzyciela w takim samym zakresie i przy zaistnieniu takich samych przesłanek, jak to ma miejsce w odniesieniu do dłużnika głównego. Natomiast w przypadku uregulowania odpowiedzialności poręczyciela w sposób subsydiarny, odpowiednie roszczenia pauliańskie powinny być tylko wtedy uwzględnione, gdy w chwili dokonywania zakwestionowanej czynności prawnej przez poręczyciela, obowiązek świadczenia tego podmiotu stał się już aktualny.

L'ACTION PAULIENNE CONTRE LES ACTES JURIDIQUES DE LA CAUTION

Résumé

L'auteur de cet article tâche à motiver l'assertion que dans le droit civil polonais le créancier peut exiger que l'acte juridique de la caution, accompli au préjudice des créanciers, soit déclaré sans effet par la voie d'action ou par la voie d'exception opposée à ceux qui, par la suite de cet acte, ont réalisé un profit matériel (art. 531 C.C.).

La notior. de „débiteur”, utilisée par le législateur dans la disposition de l'article 527 C.C., est certainement si large qu'elle doit concerner aussi les cautions. D'après les dispositions du cautionnement (art. 876 - 887 C.C.) la caution peut avoir les mêmes responsabilités que le débiteur bien qu'on la prend pour le débiteur accessoire et supplémentaire. D'après le contrat du cautionnement la dette personnelle de la caution diffère de la dette cautionnée du débiteur principal. Les règles du code civil, prévues pour la protection du créancier au cas d'insolvabilité du débiteur, concernent toutes les catégories des créances, indépendamment de leur contenu et titres juridiques. Il en résulte qu'il faut attribuer au créancier le droit d'exercer l'action paulienne pour protéger sa créance résultant du cautionnement, c'est-à-dire — sa créance accessoire.

Dans les cas où le créancier a demandé, par la voie d'action paulienne, que l'acte juridique de sa caution eût été déclaré sans effet à son égard, le tribunal doit expliquer toujours comment les parties avaient fixé la responsabilité de la caution dans le contrat concret du cautionnement. Au cas du cautionnement *„solidaire”* le créancier peut contrôler, à l'aide de l'action paulienne, tous les actes juridiques de la caution *„solidaire”*. Ce contrôle a la même étendue et les mêmes exigences par rapport aux actes juridiques du débiteur principal que celui exécuté par le créancier. Mais les actes juridiques, accomplis par la caution *subsidiare* au préjudice des créanciers, peuvent être déclarés avec efficacité lorsque la prestation chargeant la caution *subsidiare*, devient exigible, les plus tard au moment d'accomplissement par cette caution de l'acte juridique que est ensuite révoqué par voie d'action paulienne.